



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 maja 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gierszon

SSN Kazimierz Klugiewicz (sprawozdawca)

Protokolant Mikołaj Żaboklicki

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Józefa Gemry
w sprawie **P.P.**

skazanego z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 11 maja 2023 r.,

kasacji wniesionej przez Prokuratora Generalnego na niekorzyść

od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu

z dnia 21 kwietnia 2022 r., sygn. akt II AKa 4/22,

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Legnicy

z dnia 12 października 2021 r., sygn. akt III K 106/20,

**1. uchyla zaskarżony wyrok w części dotyczącej
rozstrzygnięcia o karze pozbawienia wolności (pkt I. b) i w tym
zakresie sprawę przekazuje Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu
do ponownego rozpoznania;**

**2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz radcy prawnego R.S.
kwotę 1476 zł (tysiąc czterysta siedemdziesiąt sześć złotych), w
tym 23% VAT za obronę skazanego z urzędu przed Sądem**

Najwyższym oraz kwotę 977,50 zł (dziewięćset siedemdziesiąt siedem złotych pięćdziesiąt groszy), tytułem zwrotu uzasadnionych wydatków;

3. zasądza od skazanego na rzecz oskarżycielki posiłkowej T.G. kwotę 1200 zł (tysiąc dwieście złotych), tytułem kosztów ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu kasacyjnym.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Legnicy wyrokiem z dnia 12 października 2021 r., sygn. akt III K 106/20, uznał P.P. za winnego tego, że w dniu 23 października 2019 r. w L., w mieszkaniu przy ul. [...], działając w zamiarze bezpośrednim, pozbawił życia J.Z. w związku z rozbojem w ten sposób, że używając przemocy, początkowo poprzez zadanie metalową rurką o średnicy 32 mm i długości około 40 cm dziewięciu uderzeń w głowę pokrzywdzonej, czym spowodował obrażenia ciała w postaci ran tłuczonych: po jednej w okolicy czołowo-ciemieniowej i w okolicy czołowo-ciemieniowo-skroniowej prawej, czterech skupionych w okolicy ciemieniowej na szczycie głowy z dwoma wgnieceniami kości sklepienia czaszki, trzech w okolicy potylicznej, a następnie poprzez silny ucisk wywierany rękami na przednie powierzchnie szyi, powodując obrażenia ciała w postaci złamania obu rogów górnych chrząstki tarczowatej, odłamania prawego rogu górnego od płytki chrząstki tarczowatej, doprowadził do śmierci J.Z. wskutek zadławienia, po czym zabrał w celu przywłaszczenia złoty łańcuszek o wartości nie mniejszej niż 700 złotych, który pokrzywdzona miała na sobie, a także z portfela pieniądze w kwocie 450 zł, tj. przestępstwa z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. i art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., za które – na podstawie art. 148 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. – wymierzono mu karę dożywotniego pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania w sprawie. Ponadto, na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądzone od oskarżonego P.P. na rzecz pokrzywdzonej T.G. kwotę 500 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznane krzywdy.

Od tego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego, który – podnosząc zarzuty obrazy przepisów prawa materialnego (art. 115 § 2 k.k.; art. 446 § 4 k.c. w

zw. z 46 § 1 k.k.), obrazy przepisów postępowania mających wpływ na treść wyroku (art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k., art. 410 k.p.k.) oraz błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, a także formułując zarzut rażącej niewspółmierności kary dożywotniego pozbawienia wolności – wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie, że oskarżony popełnił zarzucany mu czyn z zamiarem ewentualnym, wymierzenie oskarżonemu kary 15 lat pozbawienia wolności i zasądzenie od oskarżonego P.P. na rzecz pokrzywdzonej T.G. kwotę 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznane krzywdy.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wyrokiem z dnia 21 kwietnia 2022 r., sygn. akt II AKa 4/22, zmienił zaskarżony wyrok wobec oskarżonego P.P. w ten sposób, że przyjął, iż czyn przypisany P.P. stanowi przestępstwo z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., a w miejsce orzeczonej za tę zbrodnię kary dożywotniego pozbawienia wolności wymierzył oskarżonemu karę 25 lat pozbawienia wolności, na poczet której na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył okres rzeczywistego okresu pozbawienia wolności oskarżonego w sprawie. W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Wyrok Sądu drugiej instancji został zaskarżony kasacją przez prokuratora, na niekorzyść skazanego, w części zmieniającej orzeczenie o karze pozbawienia wolności za zbrodnię z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. W nadzwyczajnym środku zaskarżenia podniesiono następujące zarzuty:

I. rażąca niewspółmierność kary orzeczonej wobec P.P. za przypisaną mu zbrodnię z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., obniżonej w toku kontroli odwoławczej przez Sąd Apelacyjny z dożywotniego pozbawienia wolności do 25 lat pozbawienia wolności, w wyniku: nieprawidłowej oceny uzależnienia oskarżonego od hazardu, jako stanowiącego usprawiedliwienie jego motywacji do zdobycia środków finansowych, wadliwego przyjęcia, w tym na podstawie zeznań siostry oskarżonego, która na rozprawie skorzystała z prawa do odmowy składania zeznań, iż zaangażowanie oskarżonego w relacje z małoletnią córką stanowi m.in. o jego pozytywnej opinii, nieprawidłowego uznania za istotną okoliczność łagodzącą dobrego zachowania oskarżonego w zakładzie karnym w trakcie jego tymczasowego aresztowania, jak również stwierdzonej u oskarżonego niedojrzałości emocjonalnej i niestabilnej samooceny oraz nadania tym

okolicznościom nadmiernego znaczenia, przy jednoczesnym nienależytym uwzględnieniu wszystkich okoliczności obciążających, istotnych dla wymiaru kary, wskazujących na: najwyższy z możliwych stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu i wyjątkowo wysoki stopień jego zawinienia, przejawiający się w podjęciu z zaskoczenia w zamiarze bezpośrednim, zamachu na życie i zdrowie pokrzywdzonej J.Z. w jej własnym mieszkaniu, dokonanego w sposób bezwzględny i okrutny przez zadawanie jej najpierw ciosów w głowę metalową rurką, ponawianych dziewięć razy, a gdy nie doprowadziły one do skutku śmiertelnego, silne uciśnięcie szyi bezbronnej, klęczącej na podłodze, rannej i intensywnie krwawiącej pokrzywdzonej, skutkujące jej zadławieniem i śmiercią, świadczące o wyjątkowej determinacji w dążeniu do realizacji zamiaru zabójstwa, dokonanego z wyjątkowo niskich, zasługujących na szczególne potępienie pobudek i motywacji nastawionej wyłącznie na osiągnięcie, poprzez zabór złotego łańcuszka oraz pieniędzy stanowiących własność pokrzywdzonej, korzyści majątkowych, duży stopień demoralizacji, wyrażający się w poświęceniu dla posiadania dóbr materialnych najcenniejszej wartości, jaką jest życie drugiego człowieka; sposób zachowania po popełnieniu zbrodni, tj. rozebranie od pasa w dół zwłok pokrzywdzonej dla zaspokojenia własnej ciekawości, stanowiące *de facto* instrumentalne i poniżające potraktowanie ofiary przez sprawcę, nieprzejawiającego w okresie po dokonaniu zbrodni żadnej refleksji w związku z jej popełnieniem ani poczucia winy, co wyrażało się w udaniu się tego samego dnia najpierw do byłej panterki życiowej, celem przekazania jej kwoty 200 zł jako zaliczki na sukienkę komunijną córki, a następnie do salonu gier, w którym oskarżony na automatach przegrał pieniądze zabrane pokrzywdzonej oraz pominięcie wynikających z opinii sądowych: psychiatrycznej i psychologicznej, stwierdzonych u oskarżonego cech zaburzonej osobowości, takich jak: niski wgląd i krytycyzm wobec własnych zachowań, podejmowanie ryzykownych działań, niskie poczucie obowiązku i odpowiedzialności oraz umiejętności radzenia sobie w sytuacjach trudnych, niezgodnych z własnymi oczekiwaniami, egocentryzm, tendencje do egoistycznego koncentrowania się na sobie, kierowanie się w postępowaniu własnymi korzyściami i potrzebami oraz doraźną potrzebą bez zwracania uwagi na konsekwencje własnych wyborów i nieliczenie się z ich negatywnymi skutkami dla samego siebie oraz

otoczenia, uprzednia karalność P.P. za przestępstwa przeciwko mieniu, wskazująca na duży, a przy tym postępujący stopień jego demoralizacji, co dowodzi jednocześnie rażącego lekceważenia przez oskarżonego, niewyciągającego przy tym wniosków z wcześniejszych doświadczeń i niepoddającego się działaniom resocjalizacyjnym, obowiązującego porządku prawnego i braku z jego strony poszanowania wszelkich wartości, w tym najwyższej, jaką jest życie człowieka, których należyte uwzględnienie, przy występowaniu bardzo licznych i ważkich okoliczności obciążających i ich znaczącej przewagi nad okolicznościami łagodzącymi, winno prowadzić do uznania, że kara 25 lat pozbawienia wolności jest karą rażąco niewspółmiernie łagodną, nie spełnia wymogów prewencji indywidualnej, jak też przeczy względem społecznego oddziaływania kary, nie czyniąc zadość potrzebom w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, co przemawia za potrzebą orzeczenia wobec P.P. kary dożywotniego pozbawienia wolności;

II. rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 457 § 3 k.p.k. w zw. art. 424 § 2 k.p.k. w zw. z art. 186 § 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k., polegające na powołaniu się w pisemnym uzasadnieniu orzeczenia, mającego w zakresie wymiaru kary charakter reformatoryjny, na zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym przez siostrę oskarżonego X.Y., które uznano za potwierdzające zaangażowanie oskarżonego w relacje z małoletnią córką, stanowiące o jego pozytywnej opinii i mające zarazem wpływ na wymiar kary, a w konsekwencji oparcie tej części zmienionego orzeczenia m.in. o powyższe zeznania, podczas gdy X.Y. na rozprawie przed Sądem Okręgowym w dniu 29 kwietnia 2021 roku jako osoba najbliższa dla oskarżonego skorzystała z prawa do odmowy składania zeznań, zatem jej zeznania złożone uprzednio nie mogły stanowić dowodu w sprawie, który to zakaz ma charakter bezwzględny.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów Prokurator Generalny wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o uwzględnienie kasacji, uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi

Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Kasacja Prokuratora Generalnego jest zasadna, a to musiało skutkować uchYLENIEM zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Ponieważ przedmiotowa kasacja dotyczy rozstrzygnięcia Sądu odwoławczego w zakresie wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności, warto przypomnieć jedną, a mającą zasadnicze znaczenie w tej sprawie, kwestię.

Otóż, sfera sędziowskiego wymiaru kary w pierwszej kolejności zarezerwowana jest dla Sądu pierwszej instancji, który w tym zakresie orzeka, biorąc przede wszystkim pod uwagę wskazania wynikające z treści w art. 53 k.k. Należy jednak zaznaczyć, co akcentowane jest w orzecznictwie, że przepis ten „nie zawiera unormowania stanowczego, a ujęte w nim dyrektywy i przesłanki podlegają ocenie w ramach swobodnego uznania sędziowskiego. Podważanie zatem ocen dokonywanych w tej sferze możliwe jest jedynie w ramach zarzutu rażącej niewspółmierności kary (art. 438 pkt 4 k.p.k.) (...)” (*postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2016 r., III KK 191/16, LEX nr 2157276; zob. też: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2011 r., V KK 96/11, LEX nr 1044083*). Z tego względu „kontrola instancyjna wyroku Sądu *meriti* w zakresie wymiaru kary musi być dokonywana z uwzględnieniem szerokiego zakresu swobodnej oceny sądu co do tego, jaka kara będzie stanowiła trafną reakcję karną na przestępstwo. Podważenie stanowiska sądu pierwszej instancji nie może się zatem sprowadzać do wyrażenia odmiennego poglądu co do doniosłości okoliczności sprawy w kontekście dyrektyw sądowego wymiaru kary. Taki zabieg stanowiłby wkroczenie w sferę zarezerwowaną dla Sądu *a quo*. Ingerencja w płaszczyznę wymiaru kary wymaga wykazania, że sąd orzekający naruszył dyrektywy wymiaru kary w taki sposób, że orzeczona sankcja jest nie tylko nieproporcjonalna, ale wręcz rażąco niewspółmierna w świetle prawidłowo zastosowanych dyrektyw wymiaru kary w danej sprawie. Nie wystarczy zatem wskazać, że Sąd orzekający nie uwzględnił danej okoliczności istotnej z perspektywy zastosowania się do jednej z dyrektyw. Należy wykazać uchybienie tak doniosłe, że uwzględniając prawidłowo znaczenie określonej

dyrektywy wymiaru kary należałoby orzec karę znacząco odbiegającą od tej wymierzonej w zaskarżonym wyroku (co do wysokości lub jej rodzaju). W istocie chodzi zatem o przypadki wyjątkowe, a przy tym ewidentne w zakresie naruszenia standardów wymiaru kary, którą można by określić mianem kary sprawiedliwej” (*wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2021 r., IV KK 481/21*) . To bowiem Sąd pierwszej instancji – co do zasady – przeprowadza bezpośrednio wszystkie dowody w sprawie, on dokonuje ich oceny i na ich podstawie orzeka o winie (bądź niewinności) sprawcy przestępstwa i decyduje o ewentualnej wysokości kary. Sąd odwoławczy z kolei, w zakresie przewidzianym przepisami prawa procesowego, mając na uwadze zakres zaskarżenia i podniesione zarzuty ocenia, czy i na ile są one zasadne, czy też nie. A jeśli chodzi o wymierzoną przez sąd pierwszej instancji karę, to może ją zmienić w instancji odwoławczej (tak na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego), jedynie wówczas, gdy zasadnie zostanie wykazane, że kara ta nie tylko jest karą niewspółmierną, ale „niewspółmierną w stopniu rażącym”. Nie wystarczy więc samo odmienne zapatrywanie sądu odwoławczego co do dolegliwości sankcji karnej za popełnione przestępstwo, gdyż nie każda różnica w ocenie upoważnia ten sąd do ingerencji w jej kształt, albowiem – jak podniesiono to już wyżej – musiałaby być to różnica o charakterze zasadniczym. Ustawa bowiem traktuje jako podstawę odwoławczą tylko taką niewspółmierność kary, która ma charakter rażący (art. 438 pkt 4 k.p.k.), a która zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można byłoby przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. Na gruncie art. 438 pkt 4 k.p.k. nie chodzi bowiem o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – "rażąco" niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu niedającym się wręcz zaakceptować.

Nie negując więc prawa sądu odwoławczego do wydania w omawianej materii orzeczenia reformatoryjnego wskazać trzeba, że może on oczywiście zmienić wymiar, czy też rodzaj orzeczonej wobec sprawcy kary, ale jedynie wówczas gdy

stwierdzi, że kara orzeczona przez sąd pierwszej instancji jest „rażąco niewspółmierna”. Tej zaś przesłanki Sąd Apelacyjny, czyli rażącej niewspółmierności orzeczonej przez Sąd Okręgowy w Legnicy kary, jak wynika z lektury pisemnego uzasadnienia jego wyroku, wprost nie stwierdził, ani rzeczowo nie uzasadnił, chociaż stosowne teoretyczne rozważania w tej materii poczynił. Nie wskazał również z jakich względów karę tę należało tak właśnie ocenić. Wskazał jedynie, że oceniając wszelkie okoliczności, w tym te wskazane w procesie wymiaru kary przez Sąd pierwszej instancji, „doszedł do przekonania o braku podstaw do orzeczenia wobec oskarżonego kary o charakterze trwale eliminacyjnym to jest dożywotniego pozbawienia wolności (...), zakładającej w istocie brak szans na resocjalizację oskarżonego w przewidywalnej, dłuższej niż 25 lat, perspektywie, nie uznając jej za niezbędną do osiągnięcia celów kary w zakresie prewencji indywidualnej i ogólnej”. Wskazał również, że „mając na uwadze wskazaną przez Sąd I instancji prawidłową ocenę o wyraźnej przewadze okoliczności obciążających nad łagodzącymi doszedł do przekonania, iż cele kary nie mogłyby być osiągnięte w ramach tzw. zwykłej kary pozbawienia wolności, nawet przy jej maksymalnym wymiarze 15 lat pozbawienia wolności i koniecznym jest orzeczenie kary nadzwyczajnej, to jest 25 lat pozbawienia wolności”.

Sąd Okręgowy w Legnicy w sposób szczegółowy, z dużą wnikliwością, logicznie i rzeczowo, uzasadnił dlaczego w okolicznościach omawianej sprawy zasadnym było orzeczenie wobec oskarżonego P.P. kary dożywotniego pozbawienia wolności. Nie ma potrzeby przywoływać ponownie w tym miejscu argumentów, jakich użył uzasadniając swoje rozstrzygnięcie Sąd pierwszej instancji, ale wystarczy wskazać, że nie pominął żadnej z relewantnych okoliczności, która mogłaby mieć wpływ na wymiar tak ukształtowanej kary. Wskazał przy tym, że jako jedyną okoliczność łagodzącą przyjął „przyznanie się oskarżonego do zarzucanego mu czynu oraz złożenie w tym zakresie szerokich wyjaśnień”, co może stanowić wstęp do rozpoczęcia jego resocjalizacji. Zaznaczył również, że „dotychczasowa linia życiowa oskarżonego, jego cechy osobowości wskazują, że wymaga długotrwałej izolacji, która dopiero pozwoli na osiągnięcie i ugruntowanie pozytywnych zmian w jego psychice” i o ile uznał, że wobec P.P. należy wymierzyć karę dożywotniego pozbawienia wolności, to jednocześnie podkreślił, że „nie zachodzi potrzeba

ograniczenia warunków warunkowego przedterminowego zwolnienia. Tym samym sąd otwiera oskarżonemu możliwość powrotu do społeczeństwa zwłaszcza, że jest on osobą stosunkowo młodą, natomiast czy wykorzysta tą szansę zależy tylko i wyłącznie od jego postawy w przyszłości oraz wyciągniętych wniosków z dotychczasowego postępowania”.

Sąd Najwyższy, dzieląc zarzuty podniesione w kasacji Prokuratora Generalnego, a które dotyczą obrazy prawa procesowego oraz nieprawidłowej oceny okoliczności, które mogłyby mieć wpływ na wymiar orzeczonej przez Sąd Apelacyjny kary, miał na względzie kwestie następujące.

Oczywiście zasadny jest zarzut obrazy art. 186 § 1 k.p.k. Sąd Apelacyjny uzasadniając pozytywną opinię oskarżonego w miejscu zamieszkania wskazał m.in., że relacja procesowa wieloletniej partnerki oskarżonego J.S., „pośrednio potwierdza relacje siostry oskarżonego k. 1300 opisującej zaangażowanie oskarżonego w relacje z córką, czy relacje innych kobiet, kiedy oskarżony miał wskazywać na niemożność spotkania z uwagi na wizytę u córki”. Faktem bowiem jest, że w postępowaniu przygotowawczym siostra oskarżonego – X.Y., złożyła zeznania, jednak przed Sądem Okręgowym w Legnicy na rozprawie w dniu 29 kwietnia 2021 r., jako osoba najbliższa dla oskarżonego skorzystała z prawa do odmowy składania zeznań (k. 2534) i w tej sytuacji – zgodnie właśnie z art. 186 § 1 k.p.k. – „poprzednio złożone zeznanie tej osoby nie może wówczas służyć za dowód ani być odtworzone”, a zakaz ten ma charakter bezwzględny, niezależnie od tego, czy działa na korzyść, czy też na niekorzyść oskarżonego.

Nie sposób również odmówić racji skarżącemu, że Sąd Apelacyjny „dokonał nieprawidłowej oceny uzależnienia oskarżonego od hazardu, jako stanowiącego usprawiedliwienie jego motywacji do zdobycia środków finansowych”. W uzasadnieniu swojego stanowiska Sąd Apelacyjny rzeczywiście stwierdził bowiem, że jakkolwiek rozpoznanie u oskarżonego tak zwanego hazardu patologicznego nie ma znaczenia w odniesieniu do przypisanego czynu z perspektywy art. 31 § 1 lub 2 k.k., to jednocześnie dodał, że w jego przekonaniu nie oznacza to zasadności ograniczenia znaczenia owego faktu „na płaszczyźnie wymiaru kary wyłącznie do kwestii poczytalności”. Wywodził bowiem dalej, że skoro oskarżonego do pełnienia zbrodni doprowadziło uzależnienie od hazardu i chęć zdobycia środków

finansowych, a oskarżony jest świadomy swojego uzależnienia i w przeszłości przeszedł kilkumiesięczną terapię odwykową, która co prawda nie doprowadziła do trwałego zerwania z nałogiem, to jednak „wskazuje na realność założenia, iż przy długotrwałym oddziaływaniu w tym kierunku oskarżony może osiągnąć trwałe ograniczenie uzależnienia, mającego jw. wykazano istotne, wręcz zasadnicze znaczenie, jako czynnik kryminogeny”, a to przemawiało za korektą wymierzonej oskarżonemu kary. Jeżeli już jednak w tym temacie Sąd Apelacyjny przywołał opinię biegłych lekarzy psychiatrów, to winien mieć również na uwadze i to, że w ich ocenie „uzależnienie od hazardu nie pozostaje w żadnym związku w rozumieniu poczytalności z tym zachowaniem, które zarzucono oskarżonemu. Dokonał rabunku, ale przede wszystkim dokonał zabójstwa, my nie znajdujemy żadnego z punktu widzenia psychiatrycznego usprawiedliwienia zachowania spowodowanego zabójstwem w przypadku osoby, która jest uzależniona od hazardu. Analogicznie, takiego uzasadnienia nie byłoby w przypadku osoby uzależnionej od narkotyków, czy alkoholu, zważywszy na okoliczności tego czynu (...). W niniejszym postępowaniu nie można mówić o tym, żeby uzyskana korzyść materialna związana była z tym czynem, który zarzucono oskarżonemu, bezpośrednio była wykorzystana na uprawianie hazardu. To nie ma absolutnie żadnego związku. Całe zachowanie jakby nie jest związane ze stwierdzonym uzależnieniem oskarżonego od hazardu” (k. 2607-2608). Trudno w tym względzie oczywiście nie przyznać racji, że zdobywanie środków finansowych w związku z uzależnieniem od alkoholu, narkotyków, czy hazardu, nie jest żadną okolicznością usprawiedliwiającą zachowanie sprawcy, a wręcz przeciwnie, jeśli pominąć sytuacje chorobowe, jest to okoliczność obciążająca.

Jeżeli natomiast chodzi już o samą możliwość resocjalizacji oskarżonego w warunkach izolacji, to oczywiście nigdy jej nie można wykluczyć, a nawet założyć należy, iż jej długotrwały proces z pewnością może przynieść pozytywne rezultaty, ale to jeszcze nie oznacza, że kwestia powyższa powinna mieć zawsze decydujące znaczenie przy wymiarze kary. W omawianym przypadku warto jednak zwrócić uwagę, że prognozowanie zgodnego z prawem zachowania oskarżonego w przyszłości na wolności, na co zwracał uwagę Sąd Apelacyjny, jest co najmniej wątpliwe. Oskarżony P.P. podjął co prawda terapię odwykową, ale nie przyniosła ona trwałych, oczekiwanych rezultatów – oskarżony do hazardu powrócił. Ponadto, co

równie istotne, oskarżony był w przeszłości karany za wiele przestępstw, w tym na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na stosowny okres próby. Zawieszając warunkowo wykonanie kary sąd orzekający musiał nabrać przekonania, zgodnie z art. 69 § 1 k.k., że pomimo niewykonania kary, sprawca więcej na drogę przestępstwa nie powróci. I ta prognoza nie okazała się trafna – oskarżony P.P. powrócił na drogę przestępstwa, tym razem dopuszczając się okrutnej zbrodni.

Podobnie nie wytrzymuje krytyki stanowisko Sądu Apelacyjnego, jakoby oskarżony cieszył się pozytywną opinią środowiskową. Sam Sąd odwoławczy zauważa, że istotna część informacji o oskarżonym pochodzi od osób dla niego najbliższych, co może (ale oczywiście jeszcze nie musi) wskazywać na ich brak obiektywizmu. Gdyby nawet przyjąć, że informacje pochodzące od matki oskarżonego, które przekazała kuratorowi sądowemu, polegają na prawdzie, to oznacza to jedynie to, że matka oskarżonego nie zauważyła w postępowaniu swojego syna zachowań nagannych (nie wynikają z nich zresztą również jakieś szczególnie pozytywne zachowania, zasługujące na podkreślenie). Z zeznań J. S. wynika przecież nadto, a co zdaje się umknęło Sądowi odwoławczemu, że swój związek z oskarżonym określiła, jako „burzliwy” – w jej ocenie oskarżony brał narkotyki, jest uzależniony od hazardu, znęcał się nad nią psychicznie, manipulował nią i dzieckiem. Jest mistrzem manipulacji – ma dar. Potrafi być bardzo wiarygodny w tym co mówi, ale to „straszny bajerant”. Gdy załatwiła mu pobyt na terapii, to nie chciał zaakceptować warunków terapii i uciekł, gdy zbliżał się termin podjęcia terapii. Gdy ostatecznie po terapii wydawało się, że jest wiarygodny dała mu szansę, ale po pół roku zorientowała się, że znowu ją okłamuje. Miał za sobą kradzież, jakieś sprzęty, piłę i sprzedawał to do lombardu. Był na medal pracownikiem do czasu, a potem „okradał ich i go wywalali”. Miał problemy finansowe, miał po kilka kredytów na raz, do mieszkania przychodzili koledzy po spłatę długów, było też dużo pism od komorników z kas pożyczkowych. Potrafi kłamać z kamienną twarzą, żadnych oznak emocji – sam jej powiedział, że jest tak wyprany z uczuć, że jakby mu ktoś kazał zabić, to by to zrobił (k. 1169-1171).

Jeżeli natomiast chodzi o opinię z miejsca pracy oskarżonego, to chociażby z zeznań H.M. wynika, że nosił się on z zamiarem zwolnienia oskarżonego, gdy

„zaczęły ginąć elektronarzędzia”. Zabrano więc oskarżonemu samochód i klucze od magazynu, a oskarżony – nie wypierając się tych kradzieży – zgodził się, by potrącać mu pieniądze przy wypłacie i nie zgłaszać tego na policji. Świadek podejrzewał, że oskarżony zażywał narkotyki, gdyż zachowywał się dziwnie, tzn. „latała mu szczęka, miał dziwne oczy” – były na zakładzie plotki, że oskarżony zażywa narkotyki i ma problemy z hazardem (k. 1186 – 1187). Z powyższego nie wynika zatem, aby to była rzeczywiście pozytywna opinia o oskarżonym, nawet jeśli nie doszło do jego zwolnienia z pracy, jak przyjął to Sąd Apelacyjny. Można byłoby nawet powiedzieć, że postępując w ten sposób pracodawca uzyskał możliwość odzyskania chociażby części odszkodowania za skradzione rzeczy.

Z kolei opinia o oskarżonym z jego zachowania w warunkach izolacji penitencjarnej (nie stwarza problemów natury wychowawczej, dba o czystość i wygląd celi oraz wygląd i higienę osobistą, stara się respektować przepisy oraz ustalony porządek wewnętrzny, raz karany dyscyplinarnie za gromadzenie leków), jest raczej opinią przeciętną, typową dla osób osadzonych w jednostkach penitencjarnych i jakkolwiek nie zawiera ona ocen zdecydowanie negatywnych, to jednak wątpliwe jest, aby powinna ona mieć istotny wpływ na wymiar kary, jaką należałoby wymierzyć oskarżonemu.

Także cechy osobowości oskarżonego P.P. (niedojrzałość emocjonalna, niski wgląd i krytycyzm wobec własnych zachowań, podejmowanie ryzykownych działań, niskie poczucie obowiązku i odpowiedzialności oraz umiejętności radzenia sobie w sytuacjach trudnych, niezgodnych z własnymi oczekiwaniami, egocentryzm, tendencje do egoistycznego koncentrowania się na sobie, kierowanie się w postępowaniu własnymi korzyściami i potrzebami oraz doraźna potrzebą bez zwracania uwagi na konsekwencje własnych wyborów i nieliczenie się z ich negatywnymi skutkami dla samego siebie oraz otoczenia), wcale nie przemawiają na jego korzyść. Jest on bowiem człowiekiem dojrzałym, w chwili czynu miał ukończonych 38 lat i miał możliwość doskonalenia własnej osobowości, jeżeli tylko wzięłby na siebie ten wysiłek, a niekiedy i trud. Jego próby ułożenia sobie trwałych związków, wyjścia z uzależnienia, przestrzegania prawa, etc., nie były trwałe i oskarżony wracał do swoich wcześniejszych zachowań. Nieprawidłowe zatem cechy osobowości, choćby wynikały z przyczyn od sprawcy niezależnych (dyspozycje

dziedziczne, zaniedbania wychowawcze) nie mogą być oceniane tylko w kategorii okoliczności łagodzących, należą bowiem do właściwości osobistych sprawcy (art. 53 § 2 k.k.), określają stopień zagrożenia społecznego z jego strony, a tym samym cele zapobiegawcze (art. 53 § 1 k.k.), jakie ma do spełnienia kara w danym wypadku. W konkretnym przypadku mogą one bowiem nie tylko nie przemawiać za łagodniejszym traktowaniem sprawcy przestępstwa, a wręcz przeciwnie – mogą wskazywać na potrzebę długiego procesu wdrażania go do przestrzegania norm społecznych i poszanowania prawa.

Nie sposób również przeceniać przyznania się oskarżonego do popełnienia zarzucanego mu czynu (zresztą nie w pełnym zakresie zgodnym z prawdą) oraz werbalnego wyrażenia skruchy, skoro brak jest przesłanek wskazujących na rzeczywistą i trwałą, a nie pozorowaną, zmianę jego osobowości, przewartościowane zachowania, czynienie prób zadośćuczynienia za popełnioną zbrodnię, itp. Nie jest bowiem niczym nadzwyczajnym i niespotykanym wyrażanie żalu i skruchy przez sprawców zabójstw, zwłaszcza mających w perspektywie odbycie długoletniej kary pozbawienia wolności. W większości tego typu spraw zabójcy żałują bowiem swoich zachowań, żałują pozbawienia życia innej osoby. Zbrodnia zabójstwa jest sama w sobie tak powszechnie nieakceptowalna, że u większości sprawców wywołuje w toku procesu żal i skruchę, a tym samym nie można tych elementów przeceniać w procesie kształtowania adekwatnej do czynu sankcji karnej. Tego rodzaju zachowania sprawców zbrodni zabójstwa, za którymi nie idą żadne konkretne ich działania, są bowiem niejednokrotnie wyrazem jedynie roztropności procesowej, a nie rzeczywistej i trwałej ich przemiany.

Nie można również przy tym zgodzić się z argumentem Sądu odwoławczego, że „brak jest podstaw do orzeczenia wobec oskarżonego kary o charakterze trwale eliminacyjnym, to jest dożywotniego pozbawienia wolności, zakładającej w istocie brak szans na resocjalizację oskarżonego w przewidywalnej, dłuższej niż 25 lat, perspektywie”. Przecież Sąd Okręgowy wyraźnie zaznaczył, a co już było wskazane wyżej, że o ile Sąd ten uznał, iż wobec P.P. należy wymierzyć karę dożywotniego pozbawienia wolności, to jednocześnie zaznaczył, że „nie zachodzi potrzeba ograniczenia warunków warunkowego przedterminowego zwolnienia. Tym samym Sąd otwiera oskarżonemu możliwość powrotu do społeczeństwa zwłaszcza, że jest

on osobą stosunkowo młodą, natomiast czy wykorzysta tą szansę zależy tylko i wyłącznie od jego postawy w przyszłości oraz wyciągniętych wniosków z dotychczasowego postępowania”. Co najmniej jest przy tym dyskusyjna argumentacja Sądu Apelacyjnego co do braku szans na resocjalizację oskarżonego w wypadku jego skazania na karę dożywotniego pozbawienia wolności, kiedy sam wymierzył mu również karę wyjątkową – karę 25 lat pozbawienia wolności, co zdaje się uzasadniać przekonanie o większej doniosłości dla wymiaru kary względu indywidualno-prewencyjnego, związanego z potrzebą izolacji sprawcy, aniżeli podjęcia próby jego resocjalizacji.

Jeżeli zatem wziąć nadto pod uwagę liczne i ważne okoliczności obciążające, które legły u podstaw rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego, a których Sąd Apelacyjny nie zakwestionował i które zasadnie przywołał w kasacji Prokurator Generalny (w tym m.in., wyjątkowo wysoki stopień zawinienia oskarżonego, najwyższy z możliwych stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu, jego bezwzględne i okrutne działanie wobec pokrzywdzonej, poniżające potraktowanie ofiary, działanie z niskich i zasługujących na szczególne potępienie pobudek oraz motywacji nastawionej wyłącznie na osiągnięcie korzyści majątkowych, duży stopień demoralizacji oskarżonego, zachowanie się oskarżonego po dokonanej zbrodni), zasadnym było uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania w zakresie orzeczonej wobec oskarżonego P.P. kary pozbawienia wolności. Sąd Apelacyjny winien zatem ponownie szczegółowo i rzetelnie rozważyć wszelkie okoliczności przedmiotowe i podmiotowe, mające lub mogące mieć wpływ na wymiar kary, a gdyby uznał za zasadne wydać w omawianym zakresie orzeczenie reformatoryjne, to swoje stanowisko – gdyby zaszła taka potrzeba – powinien uzasadnić w zgodzie z przepisem art. 424 § 2 k.p.k.

Z tych względów, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.